

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

KINO

Nowy program od poniedziałku 25 do środy 27 listopada włącznie

„CZARY”

CIERNISTA MIŁOŚĆ

POMOCNIK MIŁOŚCI

Początek w dniu powszednim o g. 5-ej, w dniu świątecznym o g. 3-ej.

Komedja w 4-ach aktach

TEATR

Nowy program od wtorku 26 do piątku 29 włącznie.

„VICTORIA” Królewska còra

Mały dedektyw Nader wesola

KOMEDJA

REZERWISTA

Początek w dniu powszednim od g. 6-ej, w dniu świątecznym od g. 4-ej.

aktualny dramat w 4 ch. cz. osnuty na tle ostatnich wydarzeń wojennych

URZĄD POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH I SKARBU NARODOWEGO

Warszawa—Marszałkowska 154

Przyjmuje wpłaty na

Polską Pożyczkę Państwową

oraz ofiary na

SKARB NARODOWY

Wojująca hakata

Pisma codzienne podają do wiadomości polaków i całego świata o odbywających się wiecach i uchwałach butnego prusactwa, odnośnie zwrócenia zabrowanych ziem na nas.

Zdawałoby się, że wiecie rzeczono od bywają się w tym celu, ażeby udowodnić przed światem, iż naród polski pragnie zagarnąć Berlin, ewent. całą krainę ładu i bojaźni bożej, w następstwie detronizacji stalowego cara Wilhelma.

Winno się tedy uświadomić wojującą hakatę, iż Polska porozbiorowa okazała tyle narodowego instynktu samozachowawczego i tyle myśli politycznej, że nikt nie może oddawać się złudzeniom, aby marne półśrodki zdołały wymazać raz na zawsze z kart dziejowych naszą świętą własność, jaką jest Księstwo Poznańskie, Śląsk i ziemie położone nad Bałtykiem.

Ze hakacie trudno się pogodzić z tym faktem, trudniej nawet, niż przegrać toczącą się wojnę — w tem może nic dziwnego. Bo czy nie może ogarnąć rozpacz prusactwa na samą myśl, że nie powtórzą się więcej złote wywłaszczenia, wóz Drzymały, Września i inne pruskie Sybiry, dokonywane na naszej ziemi krwią i potem naszych praojców zroszonej?

Niezawodnie byłaby nasza przegrana, gdyby wojującej hakacie partner ich—Foch nie potrafił wytłumaczyć w poufnych rozmowach nad Marną, jak mało jest realizmu w ich wynurzeniach quasi — politycznych.

Dzisiaj, gdy hakata znajduje się w skurczach konwulsyjnych — rzuca na nas gromy za niewdzięczność, iż pomimo uwolnienia nas od Moskwy — śmiemy ża-

dać zwrotu swojej własności, miast w dół wdzięczności wykroić najlepszy kasek ze swego ciała na pożarcie głodnej hakacie.

To też hakata za tę niewdzięczność pomimo sromotnej przegranej na wszystkich frontach — szykuje się do ośmieszającej rozprawy z Polską, przerzucając swe wojska z Zachodu na nasz front!!

Prusactwo grubo się myli, sądząc, że nie uświadomiamy sobie, że w polityce sentymentów niema. Prusactwo szło do nas nie w celu uwolnienia, lecz ograbienia Polski z tego, co jeszcze w niej pozostało.

W Polsce w dobie największych niejasności wojennych, nikt nie myślał o tem, aby w Prusiech zrozumiano za słuszne i mocne postulaty nasze, lub aby one przyjęły od tych, którzy tylko rabować umieją. Nie brano też u nas nigdy na serio wystąpień prasy liberalnej i polityków liberalnych w Berlinie (Scheideman a uwolnienie Piłsudskiego).

Mając na uwadze znane całemu światu pruskie apetyty—zbliżenie Polsko—Pruskie, można nazwać »ćwiczeniem na bi-bule«, wyrażając przekonanie, że o losie Polski rozstrzygać będzie kompleks czynników bezprzecznie silniejszych od bolszewicko-socjalistycznego rządu pruskiego.

Nawet w znamiennej dobie, kiedy junkierstwo pruskie naznaczyło komendanta dla »uwolnionego« Paryża—nie braliśmy w rachubę wagi głosu hakaty i wszystkich junkrów, bo Bóg sprawiedliwy czuwał nad Polską i światem.

Jakież mielibyśmy powody dzisiejsze gło- i groźby prusactwa poważniej tra-

ktować, niż w pierwszych dniach roku bieżącego?

Bądźmy jeno sami w sobie silni, skuci stałą miłością kraju i wszystkiego, co nam święte i nad życie droższe. Wolność wszystkich zjednoczonych ziem, wzbudzała złość wrogów, walącą w naszą pierś przez półtora wieku. Dziś stanie się ona bodźcem do odparowania najazdu, zorganizowanego przez tych samych prusaków, pod czerwonym sztandarem.

Gdy wrogowie mobilizują swe apetyty na naszą świętą własność, wszyscy winniśmy wołać: Narodowy Rząd silny i wielka armia polska — nam są konieczne!!

Komendancie Piłsudski, bohaterze nasz, gdzie jest to, czego żąda cały naród, nie jedna znikoma partja?

Wac. Zagórski

Straty kolejowe i konieczność łącznej obrony

Z pośród licznych strat, poniesionych wskutek wojny przez nasz handel, przemysł i rzemiosło, poważne miejsce zajmują straty, powstałe wskutek niedostarczenia przez drogi rosyjskie ładunków, sprowadzanych do naszego kraju, jak również i wskutek niewysłania do Rosji towarów, w kraju naszym wyprodukowanych.

Ogólna wartość ładunków tych przez koleje niedostarczonych odbiorcom, dosięga bardzo znacznych sum.

Odbiorcy nie posiadają obecnie w rękach nic, prócz tak zwanych frachtów, czyli listów przewozowych. Nierzadkie są wypadki, że list przewozowy reprezentuje nieomal, że całkowity majątek danego kupca detalisty.

Zasła zatem konieczność przedsięwzięcia pewnej łącznej akcji ogólnokrajowej, któraby miała na celu:

1) Oszacowanie zgodnie z przepisami prawa kolejowego, w sposób absolutnie wiarygodny wartości niedostarczonych ładunków;

2) Przedsięwzięcie następnie odpowiednich środków w celu uzyskania tejże wartości od dróg kolejowych rosyjskich. Za rzecz niewątpliwą uważać należy, że jeżeliby akcji takiej nie zorganizowano, w takim razie nie setki, lecz prawdopodobnie całe tysiące posiadaczy listów przewozowych byłyby zniewolone albo po ukończeniu wojny rozpocząć przeciwko kolejom rosyjskim szereg procesów sądowych, albo też listy przewozowe spekulantom za bezcen sprzedać.

O ileby nasz ogół handlowy zniewolony był przeprowadzić cały szereg nadzwyczaj skomplikowanych, przewlekłych i kosztownych spraw sądowych, natenczas wypadłoby to uznać, jako poważny minus w naszym bilansie handlowym, nie mówiąc już o tem, że dla posiadaczy listów przewozowych o mniejszej wartości, droga sądowa jest absolutnie niedostępna,

jako zbyt kosztowna. Listy takie musiałyby siłą rzeczy dostać się do rąk afezystów.

Przy rozważaniu kwestji, o której mowa wyżej, należy się przedewszystkiem zastanowić:

1) W jakim stopniu odpowiedzialna jest kolej za straty, lub zniszczenie ładunku, które zaszły podczas wojny;

2) Jak się przedstawia kwestja przedawnienia;

3) W jakiej drodze ustalić wartość niedostarczonego ładunku.

Nie tu oczywiście jest miejsce na obszerniejsze wywody prawne i tylko w krótkości streścić wypadnie odpowiedź na pytania powyższe:

Pytanie pierwsze: czy i o ile jest »siłą wyższą« wojna w stosunku do zobowiązań kolei?

Wyjaśniając § 4 art. 102 ogólnej ustawy kolejowej, senat w wyroku nr. 1 z roku 1907 orzekł, że sąd winien zbadać w każdym konkretnym wypadku, czy wojna w istocie uniemożliwiła dostarczenie ładunku i o ile celowe były środki zarządzone przez kolej dla zwalczania powstałych stąd przeszkód i zapobieżenia stratom.

Tak więc działania wojenne mają charakter siły wyższej tylko wtedy, gdy kolej w istocie nie miała możliwości przezwyciężyć przeszkody do dostarczenia towaru w całości i nieuszkodzonego.

Na tem stanowisku stoi również znany komentator prawa kolejowego, Zmirlow.

Należy więc nabrać przekonania, że wojna wogóle jest siłą wyższą w stosunku do zobowiązań przewozowych, przez kolej przyjętych, jednakowoż na wojnę, jako na siłę wyższą, kolej może powoływać się tylko o tyle, o ile udowodni, że w danym poszczególnym wypadku działania wojenne wytworzyły sytuację, przy której wszelka akcja ze strony kolei, mająca na celu ochronę ładunku, została uniemożliwiona, lub zniweczona.

Fakta takie muszą być udowodnione w każdym pojedyńczym przypadku i zgodnie z art. 102 ustawy kolejowej obowiązek dowodu obciąża kolej. (Dok. nast.)

Za i przeciw rządowi

Ludowcy za rządem

Zwołany w Piotrkowie d. 24 listopada 1918 r. z inicjatywy P.S.L. wiec ludowy uchwalił następującą rezolucję:

1) Dla położenia kresu zamętowi, rozprężeniu i waśniom partyjnym o władzę, — wiec nawołuje całe społeczeństwo polskie do podporządkowania się Tymczasowemu Rządowi Republikańskiemu, przyczem wyraża temuż votum zupełnego zaufania.

2) Wiec domaga się możliwie najrychlejszego zwołania Sejmu ustawodawczego — a to dla ostatecznego ustalenia formy rządu i uchwalenia ogólnie obowiązujących praw.

3) Wprowadzenie szerokiego opartego na demokratycznych podstawach sa-

morządu powiatowego i gminnego, oraz Rad Gminnych Wicę uważa za sprawę nagłą.

4) Wicę uważa, że utworzenie dla nowej Polski rządu, złożonego z przedstawicieli warstw chłopskich i robotniczych, odpowiada duchowi czasu i jedynie taki rząd zdolny jest odwrócić od ziem polskich grożące widmo bolszewizmu.

5) Wicę domaga się wprowadzenia przymusowej służby wojskowej i natychmiastowego tworzenia, ku obronie granic i bezpieczeństwa wewnętrznemu, silnej armii narodowej. Przytem wicę prosi o zarządzanie natychmiastowej branki w powiecie piotrkowskim.

6) Witając z uznaniem wprowadzoną przez Rząd obecną wolność słowa — wicę protestuje przeciwko nadużywaniu tej wolności w kierunku zjadliwej oceny działalności Komendanta Piłsudskiego i podkopania autorytetu Tymczasowego Rządu Republikańskiego.

7) Odsiecz Lwowa, obronę kresów, objęcie zaboru pruskiego i wyparcie Niemców z Podlasia i Litwy — wicę uważa za sprawę niecierpiącą zwłoki.

8) W interesie szerokich warstw ludności bezrolnej, wicę domaga się takiego unormowania a pruwizacji kraju — ażeby pośród konsumentów a producentów nie stał chciwy nadmiernych zysków spekulacji.

9) Wicę domaga się natychmiastowego wzięcia w opiekę resztki zrabowanych przez Niemców i austriaków lasów krajowych, tudzież skonfiskowania na rzecz Państwa wszystkich majoratów — te bowiem zrabowane posiadaczom polskim, nadane zostały przez rząd rosyjski tym, którzy najbardziej w dręczeniu narodu polskiego się odznaczyli.

Skonfiskowane majoraty winny być w najbliższej przyszłości rozparcelowane pomiędzy bezrolnych.

10) Ponieważ dla wprowadzenia w życie stawianych Rządowi życzeń potrzebne są środki pieniężne, Wicę nawołuje społeczeństwo do jaknajliczniejszego podpisywania pożyczki państwowej.

N.Z.R. przeciw rządowi

Obrađujący w tymże dniu wicę zwołany przez N.Z.R., uchwalił następującą rezolucję przeciw rządowi:

I. Rząd J. Moraczewskiego, złożony w swej większości z przedstawicieli P.P.S. i nielicznych reprezentantów P.Str. Ludowego bez udziału przedstawicieli całego zaboru pruskiego, oraz przedstawicieli szeregu stronnictw robotniczych chłopskich i mieszczańskich całej Polski jest rządem mniejszości narodowej i ludowej.

II. Rząd J. Moraczewskiego o charakterze socjalistycznym, uznający swe braterstwo z rewolucjami rosyjską i niemiecką, nie jest zdolny do obrony wschodnich i zachodnich granic Polski, a zatem do stworzenia takich warunków ekonomicznych któreby w Polsce zapewniły rozwój gospodarczy, a klasie robotniczej dobrobyt.

III. Rząd J. Moraczewskiego wobec zdecydowanej opozycji większości Narodu i Ludu nie jest w możności zorganizować finansów państwa, utrzymać silnej armii obrony narodowej, zapewnić należytej opieki społecznej powracającym z Niemiec przymusowo wywiezionym robotnikom i jeńcom.

IV. Rząd J. Moraczewskiego nie przeprowadza zapowiedzianej jednolitej organizacji armii, zarządzając przytem translokację oficerów i jednostek bojowych według dyktand P. P. S.

VI. Rząd J. Moraczewskiego w zrozumieniu momentu dziejowego i w poczuciu odpowiedzialności przed Narodem i Ludem winien ustąpić na rzecz Rządu Narodowego, złożonego z przedstawicieli całej Zjednoczonej Polskiej Republiki Ludowej z większością reprezentantów klas pracujących.

Notatki polityczne

Sytuacja Niemiec staje się coraz bardziej krytyczną. Z jednej strony odzywa się rozpaczliwy okrzyk niemieckiej komisji rozjemczej o złagodzenie warunków zawarcia zawieszenia broni, z drugiej zaś strony wzrasta zamęt powszechny.

Na dobitkę nagła zima z wielkimi śnieżycami we wschodniej części państwa zagraża zniszczeniem wielu milionów setnarów ziemniaków i buraków.

Wyrównanie przeciwności politycz-

nych wśród stronnictw socjalistycznych nie nastąpi tak rychło.

Rozłam wśród wojsk niemieckich na Litwie i w Polsce. Wśród wojsk niemieckich na wschodzie nastąpił rozdział polityczny. Mianowicie garnizony w Wilnie, Grodnie i kilku innych miejscowościach połączyły się z bolszewikami, natomiast kilka pułków kawalerji, złożonych głównie z junkrów pruskich okrzyknęło się „Kaisertreu”. Pułki te zebrały się razem i wkroczyły na Podlasie, skąd — jak twierdzą oficerowie — chcą się przedrzeć do Berlina, aby obalić rewolucyjny rząd.

Konflikt włosko-słowiański zastrza się. Chorwacko-serbska rada narodowa uchwalała sprzeciwić się zbrojnie dalszemu pochodowi wojsk włoskich.

Wojska włoskie — jak wiadomo — obsadzają terytorja słowiańskie, wielkie wzburzenie wywołała zwłaszcza okupacja Rijek.

Ultimatum koalicji do Rosji. Jak „Morning Post” donosi, państwa koalicji wystosują w najbliższych dniach ultimatum do rządu bolszewików w Moskwie z żądaniem zaprowadzenia natychmiastowych reform, w myśl wskazówek koalicji względnie ustąpienia rządu sowieckiego.

O wywiezieniu Wilhelma na wyspę djabelską. Pismo rotterdamkie donosi, że Anglja proponuje umieszczenie b. cesarza Niemiec Wilhelma II na wyspie djabelskiej, aby go raz na zawsze unieszkodliwić.

Infanty i Kurlandja republika. Z Berlina donoszą, że teatrze miejskim w Rydze proklamowaną została republika infantka w obecności tamtejszej rady narodowej. Prezydentem został socjalista Ulmann. Wśród entuzjazmu zgromadzonych oświadczyła rada narodowa w Rydze, że uważa się za jedną władzę w Infantach i że Infanty w etnograficznych granicach z Kurlandją stanowią demokratyczne państwo.

Bunt Petlury w Kijowszczyźnie przeciw Skoropadskiemu zatacza coraz szersze kręgi. Petlura był ministrem wojny w poprzednim gabinecie i organizował oddziały ukraińskie pod nazwą hajdamaków, siczowników, wołnych strzelców i t. p. Obecnie stanął na czele nacjonalistów i próbuje obalić rząd obecny, utworzony na życzenie koalicji. Jakimi siłami rozporządza ukraiński dowódca, nie wiadomo. Wogóle jednak jego przedsięwzięcie jest beznadziejne, gdyż wojska koalicji, posuwające się w stronę Kijowa z portów czarnomorskich i Rumunji, prędko położą koniec ukraińskiej wyprawie.

Rozdział Kościoła od państwa w Niemczech. Rząd rep. niem. zamierza wstrzymać wypłaty na cele kościoła z d. 1 kwietnia 1919 r. Duchowni, zamieszkujący budynki państwowe, muszą je w tym dniu opuścić. Nadto poruszono myśl sekularyzacji posiadłości klasztornych.

Sprzedaż samochodów w Wiedniu. Pisma wiedeńskie donoszą, że władze rządowe zgromadziły już w Wiedniu kilka tysięcy samochodów, których sprzedaż rozpocznie się już w dniach najbliższych.

Część gotówki pochodzącej z rozprzedaży przypadnie Galicji, o czem także należy pamiętać.

Zmiany w prasie hakatystycznej. Do jakiego stopnia nawet koła najbardziej reakcyjne w Niemczech utraciły nadzieję powrotu dawnych stosunków i monarchji, o tem świadczyć rozmaite objawy z dziedziny publicystycznej. I tak z nagłówka ultra konserwatywnej „Kreuz Ztg.” zniknęło hasło: „Z Bogiem, za króla i ojczyznę”. Tak samo „Deutsche Tages Ztg.” zamiast okrzyku bojowego „Za cesarza i państwo”, zamieszcza ślubowanie: „za lud niemiecki”. Najbardziej jednak znamienne jest nagłe nawrócenie hr. Reventlowa na republikanizm.

Jak rząd chce uruchomić przemysł?

W niedzielę odbył się w Warszawie wiec, zwołany przez biuro centralne związku zawodowego pracowników fabryk, ewakuowanych do Rosji.

Na zebranie przybył minister handlu i przemysłu, który oświadczył, że sprawa reewakuacji fabryk, wywiezionych w swoim czasie z kraju, jest sprawą ogólnonarodową i że ministerjum handlu i przemysłu zwróci się do ministerjum spraw zagranicznych o poczynienie kroków w tej sprawie zarówno u rządu rosyjskiego i ukraińskiego, jako też u rządu niemieckiego.

Przy sposobności minister handlu i

przemysłu wyłuszczył program, jakiego rząd ludowy trzymać się zamierza w sprawie uruchomienia przemysłu i handlu.

A więc poszczególne fabryki, a raczej te ich części, które ocalały po 3-letniej rabunkowej gospodarce Niemców, będą łączone, by przedewszystkiem je uruchomić.

Fabryki, których właściciele są nieobecni lub których właściciele nie chcą uruchomić, będą brane pod zarząd państwowy, aby ułatwić robotnikom niewystępowanie z żądaniem zbyt wygórowanych podwyżek, stworzona zostanie krajowa Rada aprowizacyjna z udziałem robotników, która zajmie się sprawą najracjonalniejszego podziału środków żywności.

Wreszcie w przyszłym tygodniu do krajów koalicji i państw neutralnych wyjedzie komisja po zakup surowców i maszyn.

W dyskusji ujawniło się, że niemal wszystkie fabryki mogłaby w krótkim przeciągu czasu uruchomić, roboty zaś przygotawcze zacząć należy już obecnie.

Próby rozstroju w Królestwie

„Czas” krakowski pisze, że Niemcy popierali w Królestwie agitację bolszewicką, która już ma skutki. Od wsi do wsi wędrują agitatorzy, urządzają wiece, wciskają formalom odezwy i projekty żądań, jakie mają stawiać bolszewicy. W Zamojszczyźnie domaga się służba folwarczna 5000 kor. pensji rocznej, 25 metrów ordynarji, chłopaka do posługi przy formalach i używania w razie potrzeby dla siebie i rodziny koni pańskich. Gdzieindziej chłopci oglądają lasy donacyjne i myślą o ich podziale. Napotyka się także na ślady roboty, nad którą nawet rząd lubelski nie miał władzy. Hasłem jej jest pogrom i rozbój, zniszczenie wielkiej własności, plebanji i szkoły.

Chłop rolny zachowuje się dotąd spokojnie. Garnie się nawet do wojska, bo zrozumiał nareszcie, że ten żołnierz polski będzie jedyną obroną jego mienia. Któż jednak zaręczy za to, że ów spokój nie zmieni się w burzę? Kto potrafi opanować ów ruch, jaki podsycają stale i bez żadnej kontroli ci, którzy się łudzą, że czerwone sztandary republiki ochronią Polskę przed anarchją i bolszewizmem. Ta próżnia, jaką wytworzył rząd lubelski, usuwając cały dotychczasowy aparat administracyjny w dawnej okupacji austriackiej, jest przecież tej anarchji najżyźniejszym podłożem. Panowie komisarze ludowi mogą być bardzo czynnymi członkami stronnictw lewicowych, ale oni rządu od podstaw nie tworzą.

Ze spraw polskich

Przymusowy pobór do wojska. „Ziemia Lubelska” dowiadyuje się, że niektóre gminy w pow. Krasnostawskim i Zamojskim uchwaliły przeprowadzić do wojska pobór przymusowy.

Wielkopolska i Śląsk grożą oderwaniem się. Pisma poznańskie donoszą, że w razie gdyby nieodzowna rekonstrukcja gabinetu warszawskiego nie przyszła do skutku, w tym wypadku zjednoczone obszary Śląska i Wielkopolski wraz z Poznaniem i Prusami ukonstytuują się oddzielnie.

Stosunki handlowe Polski z zagranicą. Pod przewodnictwem referenta ministerstwa aprowizacji p. Mielczarskiego wyjeżdża w tych dniach delegacja złożona z przedstawicieli ministerstw orafachowców w zakresie przemysłu i handlu celem nawiązania stosunków między Polską a państwami europejskimi i Ameryką. Delegacja ta uda się do Czech, Węgier, Włoch, Francji, i Anglii, gdzie nawiąże stosunki z bawiącymi tam reprezentantami Ameryki. Członkowie delegacji upoważnieni są do zawierania ewentualnych kontraktów kupna.

Rusini ze Spiza chcą należeć do Polski. Rusini zamieszkujący parę wsi okręgu lubowskiego na Spizu oświadczyli gotowość przyłączenia się do Polski zastrzegając sobie wolność wyznania greckokat. i naukę w szkole po rusku. Sądecka organizacja narodowa zapewniła, że ich słuszne żądania będą spełnione. Żalą się ci Rusini oraz Polacy w wymienionym okręgu na ucisk, jaki wykonują władze madziarskie przez rekwirowanie żywności, ściąganie podatków gwałtem oraz zabieranie nocami młodzieży do wojska za pośrednictwem żandarmów. Ludność oczekuje pomocy ze strony władz polskich.

Watykan uznaje niezawisłość Polski. Stolica apostolska uznała oficjalnie niezawisłość Polski aktem wystosowanym do arcybiskupa warszawskiego, w którym to akcie wita niezawisłość państwa polskiego i zawiadamia o mającej nastąpić nominacji arcybiskupa Kakowskiego kardynałem.

O demokratyzację Sejmików

Z Lublina donoszą: Plenarne Nadzwyczajne Zebranie Sejmiku na powiat lubelski, zwołane na dzień 21 bm. w liczbie 23 deputatów po krótkiej dyskusji doszło do wniosku następującego, który jednomyślnie został przyjęty: Ogólne zebranie Sejmiku Lubelskiego nie uważając się za rzeczywistą reprezentację całego powiatu, zwraca się do Rządu Polskiego z żądaniem o jaknajszersze zorganizowanie Sejmiku Powiatowego na zasadzie nowej ustawy, do tego zaś czasu obowiązując się w zakresie koniecznym rozpoczęte prace prowadzić.

Wypełnienie tego obowiązku poleca nowemu Wydziałowi wybranemu na dzisiejszym zebraniu.

Skutkiem przeprowadzonego tajnego głosowania wybrani zostali pp. Plewiński, Wojtaszko, Podgórski-Koter, hr. Stadnicki, Zawadzki.

Tego samego dnia odbyło się posiedzenie nowo wybranego Wydziału, na którym p. komisarz ludowy oświadczył, że milicja powiatowa przechodzi w całości pod bezpośredni zarząd komisarza, wobec tego wydatki na utrzymanie i dalsze nakłady dla milicji będą ponoszone na rachunek rządu.

Obchód w Srocku

Piszą nam: W niedzielę 24 bm. odbył się obchód narodowy w parafji Srocku w następującym porządku: O godz. 7 rano zagrał na wieży kościelnej p. Lucjan Mąkosza hejnał krakowski 4 razy. Była to jakby pobudka do przygotowania obchodu, gdyż w Srocku zaczął się ruch. Zaczęto przystrajać domy w sztandary narodowe. W oknach i na budynkach pojawiły się portrety naszych bohaterów narodowych, pomiędzy nimi przeważał portret obecnego Dyktatora Piłsudskiego. Na wieży kościelnej wywieszono 2 sztandary, a nad wielkimi drzwiami zawieszono Orzeł Biały.

O godz. 8 i pół naraz usłyszeliśmy, jakby jakiś anielski chór płynący z wysokości. To p. Mąkosza wprowadził na wieżę kościelną grono dobranych głosów i zaśpiewali: „Kiedy ranne wstają zorze”, po każdej prześpiewanej zwrotce grała orkiestra tę pieśń pod batutą p. Mąkoszy. Następnie odśpiewano „Boże coś Polskę”; całość zakończono „Mazurkiem” Dąbrowskiego.

O g. 10 rano zaczęły zjeżdżać delegacje. Pierwszy przyjechał przedstawiciel Dowództwa Wojsk Polskich podpor. Maliszewski, potem szkoły, obywatele ziemscy, gospodarze, robotnicy i służba dworska. Najliczniejszą delegacją była delegacja gminy Zeromin. Był to niemal pochód, na czele którego jechał konno kom. Straży ogn. w Kruszewie p. Domowicz, za nim pięciu ułanów w czapkach ze sztandarem, a dalej Straż w czworakach i delegacje wioskowe. Powitać pochód wyszła Srocka Straż ogniowa z naczelnikiem Grochulskim i orkiestrą. Przybyły jeszcze Straże z Rzeczkowa i Grabicy.

O godz. 11 wszyscy zostali wprowadzeni do kościoła przez Komitet organizacyjny na przeznaczone im miejsca. Piękny widok przedstawiała nawa główna, wypełniona dziećmi z 13 szkół. Był to istny las chorągiewek, gdyż każde dziecko posiadało takową. Wreszcie wyszedł z uroczystą sumą ks. wikary. W czasie sumy śpiewał ładnie miejscowy chór pod batutą p. Mąkoszy (senior). Kazanie patriotyczne wygłosił ks. kan. Majewski. Mówił o stosunku papieża, biskupów i duchowieństwa do narodu polskiego, wskazywał potrzebę miłości naszej ojczyzny i zakończył o oswobodzeniu Ojczyzny od zaborców, wzywając do jednności. Po sumie chór odśpiewał uroczyste „Te Deum”, poczem zaczął tworzyć się pochód narodowy, który po obejściu Srocka zatrzymał się przed Domem Ludowym, gdzie przemawiali: nasz kaznodzieja ks. kanonik Majewski nawołując do jednności i zgody, potem reprezentant Dowództwa Wojsk Polskich z Pietrkowa i zakończył

TEATR POLSKI HENRYKA CZARNECKIEGO

W środę dnia 27 listopada

Królowa Kinematografu

Operetka w 3 aktach J. Gilberta. Tańce ewolucje

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W-go Tenszerta do godz. 7 wiecz., a następnie w kasie teatru.

W czwartek dnia 27 listopada

Pierwszy raz!

ACH TA WIOSNA

Pierwszy raz!

Operetka w 3-ach aktach J. Straussa W akcie III wielkie balla-bill baletowe

swoją mowę przeczytaniem odezwy pułk. Rządowskiemu.

P. Wojciechowski, powstaniec z 63 roku, dał krótki rys dziejów od 140 lat, do chwili obecnej.

P. Czarniecki, miejscowy gospodarz 83-letni, nawoływał do zgody, jednności i do oddania się Królowej Marji.

Wreszcie p. Lucjan Mąkosza, komendant posterunku POW. przemówił do młodzieży, mówiąc, że winna ona znajdować się w szeregach wojska polskiego, gdyż tam jej czyni i sława, aby nie zwalali na łzy matek i ojców a zły do wojska, bo Ojczyzna woła. Bo jeżeli będziemy mieli silną armję, to nie będą się nas nieprzyjaciele czepiać.

W końcu wezwał młodzież, aby się zapisywała u niego, iżby mógł stworzyć sroeki pluton.

Gorące przemówienie zakończył okrzykami: „Niech żyje armja polska!”, „Niech żyje młodzież!”, „Niech żyje dyktator nasz Józef Piłsudski!”, „Niech żyje lud”. Wszystkie te okrzyki pochwylił tłum z górą 80 tysięcy i powtarzał z zapamiętaniem. Wczasy tego orkiestra grała „Mazurka Dąbrowskiego”. Całość była piękna. Nad całością czuwał miejscowy Komitet organizacyjny, złożony z ks. Majewskiego (prezesa), Niteckiego. S. Mąkoszy, Krawczyka, Adamca, Grochulskiego, Górala, Połubińskiego i L. Mąkoszy.

Byłoby wskazane, aby i inne parafje poszły śladami Srocka i zajęły się urządzaniem manifestacji narodowych.

Z Radomska

(Od naszego korespondenta)

Na odsiecz Lwowa. Za przykładem stolicy Warszawy — i Radomskowie oddziały Wojska Polskiego nie pozostały głuche na wieść o barbarzyńskich gwałtach rusinów, dokonywanych na mieszkańcach Lwowa. Ukochani synowie naszego miasta i okolicy zgrupowani w kompanji szturmowej POW., w liczbie około 200 żołnierzy pod komendą podporuczników Wł. Adamczyka, D. Szymańskiego i W. Brzozowskiego, wyruszyli na odsiecz Lwowa. Na tą intencję w niedzielę 24 bm. o godz. 8 rano, odprawioną została msza polowa przez kapelana ks. A. Zapalę, który wygłosił przemówienie i udzielił dzielnym synom ojczyzny błogosławieństwa.

O godz. 3 pop. kompanja szturmowa w pełnym rynsztunku, przy dźwiękach orkiestry przemarszerowała wkoło miasta, poczem przy okrzykach tysięcznych mieszkańców „Niech żyje kompanja szturmowa!”, udali się na dworzec kolejowy, gdzie oczekiwały odnośne władze wojskowe, municypalne i inne, celem uroczystego pożegnania.

Pierwszy w krótkich lecz szczerych słowach pożegnał „szturmówkę” komendant wojsk pol. rotmistrz Ludwikowski, drugi z kolei przemawiał imieniem Rad robotniczych komisarz ludowy p. E. Rudziński, poczem wznosił okrzyk: „Niech żyje Rzecz Pospolita Ludowa!”, imieniem miasta pożegnał odjeżdżających vice-prezydent p. Warwasinski.

Od gminy żydowskiej przemówił rabin Z. Goldman.

Ostatni przemawiał Dr. Gosiewski Komendy P.O.W., który podkreślił, że dzielni żołnierze POW. pierwszy pospieszili w szeregi, by bronić miasta i ojczyzny.

W końcu podpor. Adamczyk złożył imieniem żołnierzy komp. szturmowej ogólne podziękowanie, poczem załadowawszy żywność i amunicję, pociąg ruszył ku Częstochowie wśród okrzyków: Niech żyje Wojsko Polskie! i dźwięków orkiestry p. Dawida.

Koncert na powracających jeńców. W piątek 29 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się wielki koncert w teatrze „Kinema”, urządzony staraniem Komitetu Opieki Wojskowej, na cel jeńców powracających z niewoli. Na program składają się popisy muzyczne, śpiewy solowe, monolog, deklamacje, satyra i t. p. W koncercie przyjmują udział artyści i artystki teatru H. Czarnieckiego pp. Loda Rogińska,

oraz p. R. Piekarska, p. A. Piekarski, B. Horski, oraz siły amatorskie z Piotrkowa i Radomska (Podchor. Niezgoda i inni).

Prośba do okolicznych rolników

Przytułek im. Stanisława Jachowicza w Piotrkowie, bardzo serdecznie prosi o zaopatrzenie dzieci w kaszę lub jęczmień. Brak tego tak ważnego środka odżywiania dla drobnych dzieci, daje się we znaki i dzieci mizernieją. Aprowizacja nie ma kaszy, skądże więc jej weźmiemy? Prosimy również o kartofle. Mamy nadzieję, że Szanowni Ziemianie nie zapomną o tych najbiedniejszych dzieciach bezdomnych, utrzymywanych tylko z ofiar ludzi serdecznie współczujących niedoli.

Za Zarząd: Drodzowiczowa, Kono-packa, J. Żarska.

Brak kaszy w mieście zwraca wogóle uwagę konsumentów i trudny jest do zrozumienia. Niema kaszy ani w sprzedaży prywatnej, ani w Aprowizacji. A przecież zbiór jęczmienia w tym roku był dobry. Czem tedy wytłomaczyć brak tak potrzebnego artykułu spożywczego, zwłaszcza dla dzieci i osób chorych?

KRONIKA

27 Listopada. Środa
Wirgiliusza B.W., Barlaama W.
Wschód słońca o g. 7 m. 43. Zachód słońca o g. 3 m. 52. Wschód księżyca o g. 2 m. 14 pp. Zachód księżyca o g. 1 m. 03 pn.

— O powrót żołnierzy polskich z Alzacji Minister spraw zagranicznych Wasilewski wysłał do niemieckiego sekretarza stanu w urzędzie spraw zagranicznych telegram tej treści:

„Mam zaszczyt zwrócić się do Jego Ekscełencji z uprzejmą prośbą o uzyskanie od Rzeczypospolitej niemieckiej natychmiastowego i swobodnego powrotu z Alzacji do Polski polskich żołnierzy i oddziałów austriacko węgierskiej armji, oraz usunięcia istniejących trudności komunikacyjnych i aprowizacyjnych.”

— Z ruchu socjalistycznego w Warszawie „Głos Robotniczy” organ lewicy P. P. S. donosi, że dn. 11 b. m. ukonstytuowała się Rada delegatów robotniczych stoł m. Warszawy. Na pierwszym posiedzeniu Rady było obecnych 130 przedstawicieli 32 fabryk, na drugim 325 delegatów 82 fabryk.

Frakcja rewolucyjna P. P. S. organizuje swoją Radę partyjną.

„Głos Robotniczy” nazywa to rozbićciem szeregów robotniczych i nawołuje do połączenia się robotników z istniejącą już Radą delegatów robotniczych m. Warszawy.

Ogólne koszty wojny światowej Z Waszyngtonu donoszą, iż rada skarbowa Stanów Zjednoczonych ukończyła właśnie obliczanie kosztów wojny światowej dla wszystkich stron wojujących i ustala ich wysokość z dniem 1 maja 1918 na 175 miliardów dolarów. W rachunkach zaznaczono, że ogólna suma wzrosła do końca obecnego roku do kwoty 200 miliardów dolarów. Z tego 150 miliardów dolarów zostało pokrytych przy pomocy pożyczek wojennych różnych państw.

Z miasta

— Występy p-ny Brucówny cieszyły się dużym powodzeniem i w zupełności na to zasługiwały. Nie tylko repertuar, złożony z lekkich sztuk komedjowych, był dobrze dobrany (reprezentowana była produkcja literacka czterech narodowości: węgierska, angielska, francuska i polska); doskonale zgrany zespół, był znakomitym wykonawcą tych lekkich sztuk, wymagających dużej kultury scenicznej i swobodnego nią szafowania. Uwaga koncentrowała się przeważnie na p-nie Brucównie, która tak pod względem aparycji jak i wdzięku swej gry, pełnej dystynksji i finesji, wywierała jaknajkorzystniejsze

szcze wrażenie. Wogóle pobyt zespołu p-ny Brucówny wywarł tu jaknajlepsze wrażenie.

— Na rzecz szwalni dla żołnierzy. Podczas drugiego antraktu poniedziałkowego przedstawienia grono osób urządziło składkę na rzecz szwalni przy „Sokoł” która wydała bardzo piękny rezultat. Następujące pary sprzedawały żywy kwiatek (chryzantemy) na cel powyższy, a mianowicie: p-na Brucówna z p. Dobrzańskim, rejent p. Żarski z p-ną Skoczyńską, por. Gołębiowski z p-ną Niedzielską, podp. Krauze z p-ną Byczkowską. Zebrano razem około 1000 kor.

— O pomoc dla żołnierza polskiego. W uzupełnieniu notatki, pomieszczonej w ostatnim numerze „Dziennika Narodowego” w sprawie pomocy dla żołnierza polskiego, należy wyjaśnić, że akcją tą zajmuje się nie „Liga pomocy”, jak podano, lecz towarzystwo „Sokoł”.

— Obchód listopadowy Wojska Polskiego. Grono żołnierzy, b. uczniów-łodzian, zgrupowanych w 5 i 6 kompanji Wojsk Polskich w Piotrkowie, urządził dnia 29 b.m. uroczysty obchód ku uczczeniu 88 rocznicy powstania listopadowego w sali Rzemieślników, Początek o godzinie 7 i pół wieczorem. Szczegóły programu będą podane.

— Kalendarz Związku Kółek Rolniczych. Wobec nie odpowiednio kierowanych zamówień na poszukiwany i bardzo potrzebny Kalendarz Związku Kółek Rolniczych na rok 1919 — proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości, że z zamówieniami na ilości większe zwracać się należy do Centralnego Związku Kółek Rolniczych (Warszawa, Kopernika 30, parter), albo do instruktorów rolniczych okręgowych. Sprzedaż kalendarza zajmują się też księgarnie Gebethnera i Wolfa. Oprócz tego domagać się trzeba, aby księgarnie w każdej okolicy miały w sprzedaży kalendarz Związku Kółek Rolniczych.

— Stan chorób zakaźnych w Piotrkowie Z Magistratu komunikują: Zgodnie z wykazem lekarza miejsk., d-ra Truszkowskiego za ubiegły tydzień, od dnia 11 b. m. do 17 b. m. 1918 r. zanotowano w tutejszym mieście chorób zakaźnych:

5	wypadków duru plamistego,
8	„ „ „ brzusznego,
2	„ „ „ płonicy,

czerwonki, błonicy, i ospy nie notowano.

OFIARY.

Ks. kanonik Jankowski z Milejowa złożył na przytułek im. St. Jachowicza koron 10 na ręce p. J. Żarskiej.

W administracji „Dziennika” złożył Józef Korusiewicz (restauracja) 100 kor. na wdowy po poległych legionistach, w obronie Lwowa i na powracających jeńców 100 kor.

Małżonkowie Dworznieccy na Skarb państwa 6 kor. srebrnym, 1 frank srebrny, zegarek srebrny damski i brelok-pantofelek srebrny.

— Z teatru. Dziś Gilberta „Królowa kinematografu” z Lodą Rogińską w roli tytułowej i Józefowiczową, Kossakowską, Biegańską, Popielawską, Józefowiczem, Piekarskim, Horskim, Kozłowskim i innymi w rolach głównych.

Z Polski

— Echa zjazdu kolejarzy w Warszawie. Prezydium Zjazdu Związków kolejowych w Warszawie stanowili pp. Kuczyński — prezes Związku z Sosnowca i Nowakowski — sekr. Związku z Piotrkowa.

— Strajk wożnych w Lublinie. Od poniedziałku trwa strajk wożnych wszystkich instytucji rządowych, miejskich i prywatnych. Przyczyną są postulaty ekonomiczne.

— Po cukier i odzież. W nadchodzącą środę udaje się z ramienia ministerstwa aprowizacji specjalna delegacja z p. Mielczarskim na czele do Francji, Anglii i Ameryki, celem zbadania tamtejszych rynków, nawiązania stosunków handlowych. Przedewszystkiem delegacja ma zabiegać o nabycie większej ilości cukru i materiałów sukiennych.

— W Kielcach spokój. „Gazeta Kielecka” donosi: Po znanych wypadkach zeszłego tygodnia, miasto przybiera powoli wygląd normalny. Tylko niewiele sklepów żydowskich jest jeszcze zamkniętych. W niedzielę po mieście krążyły silne patrolie milicyjne, nigdzie jednak do zakłócenia spokoju publicznego nie doszło. Nawet prób w tym kierunku nie było.

— Uwolnieni bolszewicy. „Moment” pisze: Staraniem komisji prawniczej komitetu bezpieczeństwa żydów, zwolniono z więzienia 25 żydów, podejrzanych o uprawianie agitacji bolszewickiej.

— Akademicy krakowscy do wojska. Z Krakowa donoszą: Na wiecu ogólno-akademickim, uchwalono rezolucję, na której mocy ci słuchacze, którzy nie wstąpili do wojska (do legji akademickiej) bez uzasadnionych powodów będą usunięci z uniwersytetu. Chorzy akademicy staną mają przed komisją wojskowo-lekarską.

O rekonstrukcję gabinetu

Sytuacja polityczna w Warszawie w dalszym ciągu niewyjaśniona. Odbływały się narady ludowców galicyjskich z komendantem Piłsudskim i premierem Moraczewskim. Ludowcy (z Galicji) postawili następujące żądania:

- 1) Rekonstrukcja gabinetu według klucza: socjaliści otrzymują $\frac{1}{3}$ tek, tyleż ludowcy, a $\frac{1}{3}$ pozostaje do rozdziału między przedstawicieli poznańskich, śląskich i ewentualnie fachowców.
- 2) Zmiana polityki zagranicznej.
- 3) Reorganizacja sił zbrojnych w duchu zupełnej jednolitości wojska.

W razie niespełnienia tych postulatów ludowcy galicyjscy opuszczą gabinet.

Słychać, iż p. Moraczewski uznał żądania ludowców w tem brzmieniu za trudne do przeprowadzenia. Oświadczyć miał p. Moraczewski, iż rząd chętnie ustąpiłby ze stanowiska i kto wie, czy tego nie uczyni po przeprowadzeniu niezbędnych na dni najbliższe zarządzeń. W takim razie pozostałby narazie gabinet urzędniczy.

Komendant Piłsudski po 1 i pół godzinnej naradzie z ludowcami Witosem i pos. Kędziorem zalecił im nawiązanie, wspólnie z delegatami zaboru pruskiego rokowań z prez. min. Moraczewskim.

Ze Lwowa

W Galicji wschodniej grasują bezładnie bandy ukraińskie.

Ukraińcy zajęli Bełzec.

Na linii Przemysł—Lwów pociągi ostrzeliwane są przez ukraińców. Ruch kolejowy tylko dla wojskowych.

Oddział pułk. Swobody z Krosna zajął pociąg pancerny ukraiński z armatami. Wzięto do niewoli trzech oficerów.

Z Krakowa dążą do Lwowa pociągi aprowizacyjne.

Wojska rumuńskie w Galicji wschodniej

Lwów. Rumuni, po zajęciu Galicji wschodniej ruszają na Węgry, aby zająć komitaty, zamieszkane przez ludność rumuńską. Wojska rumuńskie zajęły miasto Sniatyn.

Pogwałcenie poselstwa polskiego w Moskwie

Władze sowieckie internowały poselstwo polskie w Moskwie; część urzędników poselstwa aresztowano, lokal i dokumenty objął sowiecki komisarz do spraw polskich.

Polskie Min. Spraw Zagr. zaprotestowało przeciw temu gwałtowi.

Narady rewoluc. w Berlinie

Berlin. Wczoraj rozpoczęło się tu posiedzenie delegatów rewolucyjnych rządów poszczególnych niemieckich państw związkowych. Celem tego zjazdu jest wyrównanie nieporozumienia na tle coraz energiczniejszej opozycji, jaka się budzi w południowych Niemczech przeciwko tzw. dyktaturze berlińskiej.

„Goniec” warszawski dowiadyuje się, że stanowisko szefa sekcji obejmuje na stałe p. W. Janus z Piotrkowa, wiceminister spraw wewnętrznych b. rządu Republiki Lubelskiej.

Sensacyjne rewelacje o Karolu!

»Der Abend« zapowiada szereg rewelacji, które mają w całej nagości pokazać rządy cesarza, generałów i baronów finansowych, wyzyskujących lud. Na początku cytuje rozporządzenie z 28 maja 1918, wydane przez oddział IV B. 13350 o należytości, jaka ma być wypłacana naczelnemu komendantowi armii to zn. cesarzowi. Wyznaczono na ten cel rocznie kwotę 1.500.000 k. i za czas od grudnia 1916 do maja 1918 włącznie wydzielono 2.250.000 k. za każdy następny miesiąc z góry 125000 k.

Ten tajny akt przedłożono jeszcze wprzód do zaopiniowania obu prezydentom ministrów, to zn. Seidlerowi i Wekerlemu, którzy naturalnie wyrazili zgodę; 16 zaś listopada br., a więc w czasie, kiedy cesarz już złożył naczelną dowództwo w ręce marszałka polnego Koevesza, były minister wojny Stoecker pod l. 8169 kazał wstrzymać wypłatę tej należytości, lecz dopiero z końcem listopada b.r. a więc płacono pieniądze także za czas, kiedy cesarz nie był już naczelnym wodzem armii.

Wieszcz słowa

Leżała pewna niewiasta w letargu, i wezwał syn lekarzy.

Rzekli wszyscy lekarze. Wybierz jednego z nas, aby ją leczył.

Rzekł jeden lekarz: Ja będę ją leczył podług nauki Browna, ale drudzy odpowiedzieli: Zła to jest nauka, niech lepiej w letargu leży i umrze, niż gdybyś ją miał leczyć podług nauki Browna.

Rzekł drugi: Ja będę ją leczył podług nauki Hannemana, odpowiedzieli, drudzy: Zła to nauka, niech lepiej umrze, niż gdybyś miał ją leczyć podług nauki Hannemana.

Tedy rzekł syn niewiasty: Leczenie jakkolwiek bylebyście ją wyleczyli. Ale lekarze nie chcieli zgodzić się, jeden z adnym sposobem nie chciał ustąpić drugiemu.

Tedy syn z żalem i rozpaczą zawołał: O! matko moja. A niewiasta na ten głos

syna obudziła się i wyzdrowiała. Lekarzów wypędzono.

Są z was niektórzy, którzy mówią: niech lepiej Polska leży w niewoli, niż gdyby zbudzić się miała według arystokracji, a drudzy: niech lepiej leży, niż gdyby zbudzić się miała według demokracji; a inni niech lepiej leży, niż gdyby miała granice takie, a inni—owakie. Ci wszyscy są lekarzami, a nie synami, i nie kochają matki Ojczyzny.

Zaprawdę powiadam wam: Nie badajcie, jaki będzie rząd w Polsce! Dosyć wam wiedzieć, iż będzie lepszy niż wasz, o których wiecie, ani pytajcie o jej granice, bo większe będą niż były kiedykolwiek.

A każdy z was w duszy swej ma ziarno przyszłych praw i miarę przyszłych granic.

O ile polepszyście i powiększyście duszę waszą, o tyle polepszyście prawa wasze i powiększyście granice wasze.

Adam Mickiewicz

Co słyhać na wsi?

Z listu prywatnego z Sandomierskiego

Chłopi bardzo sceptycznie zapatrują się na zmiany zachodzące w kraju, boją się przedewszystkiem bezładu, bo na wsi każdy wogóle boi się aby mu jego spokoju nie zakłócono. W naszej wsi P. O. W. zajęła miejsce żandarmerji; chłopi znoszą ją, lecz mają dla niej tylko coś w rodzaju politowania, sądząc, że młodzieńcy ci nie do swoich rzeczy się biorą, lecz karabin ma swoje znaczenie i nakazuje posłuch.

Zaraz po odejściu austriaków nauczyciele wiejscy, członkowie P. O. W., a przeważnie synowie tutejszych gospodarzy, zaczęli werbować w swoje szeregi i z dobrym skutkiem, bo dwie sąsiednie wsie, jak B. i L. dały 32 ludzi razem, nasza wieś dała 8 ochotników.

Odbijają się zebrania chłopskie, na których także chłopi występują z dużym tupem. Werbunkowcy w przemówieniach swoich zaznaczali, że nie werbują z nakazu Rady Regencyjnej lub »jakiegoś tam rządu«. Ciągłe zjawiają się jacyś ludzie ze świata i urządzają zebrania, wszyscy

mówią o podziale ziemi, chłopom to się podoba i na kosztą podróży takiego pana składają korony.

W sąsiedniej wsi, donacji, chłopci nie pozwolili dziedzicowi wywieźć słomy do sąsiedniego folwarku, ponieważ donację »mają dzielić«, więc niech wszystko pozostanie na miejscu.

Inteligencja wiejska, obszarnicy, wystąpienie Świeżyńskiego ostro krytykowali, »rząd lubelski« przeraził ich, cała nadzieja w Piłsudskim, że zdoła pepeesów utrzymać w karchach.

Młodzież ziemiańska została ostatnimi wypadkami bardzo poruszona i idą prawie wszyscy do wojska.

W Sichowie, dobrach ks. Macieja Radziwiłła praktykanci rolni i młodzież z administracji, a także niektórzy ze wsi tworzą pluton sichowski konnicy. Cwiczyć się mają na miejscu pod kierunkiem oficera, przybyłego z Krakowa, utrzymać daje im książę.

Obywatele, którzy szalenie boją się bandytyzmu i bolszewizmu, uznali już potrzebę wojska i bardzo chętnie dają konie do tego plutonu. W okolicy zdarzają się często napady.

Poczta fatalnie przychodzi, po kilka dni mija, nie mamy żadnych wiadomości każda gazeta jest z radością chwytna.

70 arcyksiążąt i arcyksiężniczek

»Salzburger Volksblatt«, donosi: Rada narodowa w Wiedniu zajęła się ma w najbliższym czasie kwestją, jakie stanowisko zająć ma nowy rząd republikański wobec członków b. rodziny cesarskiej. Rodzina ta składa się obecnie z 70 osób obojga płci. Niektórzy z nich zwrócili się już z zapytaniem do nowej władzy, czy mogą zatrzymać dawne godności i tytuły arcyksiążęce, czy też mają się ich wyrzec na wzór węgierskiego arcyksięcia Józefa i czy wolno im będzie przebywać w obranych miejscach zamieszkania.

W samym Salzburgu znajduje się liczna rodzina arcyks. Toskańskich, zamieszkująca po większej części historyczny zamek w Hintersee, należący do arc. Józefa Ferdynanda, oraz jego braci arc. Piotra

Ferdynanda wraz z licznymi rodzinami. Niedaleko mieszka także w zamku Kleeheim stary i schorowany arcyks. Ludwik Wiktor.

Nowe warunki bytu nie rokoją nadziei, aby rząd pozostawił wszystkich b. arcyksiążąt przy olbrzymich majątkach, tytułach i tantiemach.

ROZMAITOŚCI

— Jak się bawią oficerowie w Burgu cesarskim? Wiedeńska »Reichspost« w artykule osobnym uderza na oficerów, którzy objęli straż w Burgu cesarskim, że z uszczerbkiem dzieci i rodzin osób należących do funkcjonariuszy mieszkających w dawnej siedzibie cesarza wymuszają dla siebie mleko do kawy i trzykrotnie dziennie mięsne potrawy. Oficerowie ci wymuszają to z przydziału przeznaczonego dla personelu dworskiego w liczbie 1200 osób. »Reichspost« uderza także na oficerów za to, że urządzają sobie dom publiczny w Burgu, a ze stajni dworskich giną koce i uprzęże.

— Spelunki karciarskie w Warszawie. Nocy »negdajszej« nowoutworzony wydział kryminalny policji warszawskiej odwiedził niektóre kluby, gdzie uprawia się hazard. Między innymi zamknięto osławiony klub »Zbieraczy pamiątek wojennych«, gdzie skonfiskowano sztony, karty i pieniądze. Wobec tego, że w klubie tym, mieszczącym się przy ul. Hortensji nr. 7, już po raz drugi wykryto uprawianie hazardu, prokuratura poleciła złożyć sobie listę jego członków. Prezesa klubu oraz inżyniera, który urządził sygnalizację elektryczną, ostrzegającą o zbliżeniu się władz, pozostawiono na wolności, po złożeniu wysokiej kaucji.

— Reforma miejska w Tarnowie. Donoszą z Tarnowa, że na posiedzeniu Rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza dr. Tertila b. prezesa Koła Polskiego, uchwalono dopuścić do Rady te koła mieszkańców, zwłaszcza klasę robotniczą, które dotąd nie miały swoich reprezentantów w Radzie.

Utworzono 4-te koło radnych i zastępców z 12 radnymi i 6 zastępcami. W skład tego koła radnych przybrano wyłącznie przedstawicieli rolników, przyczem przyszło do zgody, tak że z organizacji zawodowych robotniczych wejdzie 10 radnych i 5 zastępców, zaś z tutejszych organizacji robotniczych chrześcijańsko-społecznych 2 radnych i 1 zastępca.

Drukarnia Państwowa

Piotrków ul. Bykowska 71. (naprzeciw drukarni A. Pańskiego)

przyjmuje zamówienia
na wszelkie druki
CENY B. PRZYSTĘPNE

Czarniecka Góra

1635 OTWARTA CAŁY ROK

Uzdrowisko leśno-górskie, 3 wiorsty od st. Niekłan na linii Koluski—Skarżysko. Wspaniałe warunki klimatyczne. Zdrowa, obfita i smaczna kuchnia. Menu przedwojenne pozostało niezmienione. Djetetyka, wodolecznictwo. Kąpiele słoneczne pod szkłem i wszelkie zabiegi. Dzienny koszt pobytu jednej osoby od koron 45 do koron 60 wraz z całkowitem utrzymaniem i kuracją. Ordynuje Dr. St. Zamecki. Adres: Czarniecka Góra, obwód Końsk, okup. austro-węg.

Jeńców pozamiejskowych

odsyłać do Ekspozytury Sekcji Opieki ul. Rokszycka l. 22

ŚWIERZBĘ

1335

SZYBKO LECZY MYDLANA

„MAŚĆ P-ra HEBDY“

W stoikach na 1-3-12 osób.

Nie plami bielizny, ma przyjemny zapach.

Żądać wszędzie. Skład główny Tow. Akc. Fr. KAPIŃSKI, w Warszawie, Elektoralna Nr 35.

ZAWIADOMIENIE

Wykłady na KURSACH MATURYCZNYCH

przygotowujących do przyspieszonego egzaminu dojrzałości, dla wstępujących do wojska polskiego i wojskowych, rozpoczynają się dnia 2-go grudnia b. r. Naukę obejmują ukwalifikowani profesorowie gimnazjalni.

Bliższych informacji udziela Kierownik Kursów codziennie od 5—6 ul. Bykowska 55, II. obok Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego.

Zamiejscowe zgłoszenia o każdej porze.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska, 71 parter

Redakcja otwarta od godziny 12-iej do 1-iej w południe w dni powszednie i w niedziele.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 9 do 1 rana i od 4 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru 30 hal. = 20 fenigów.

Redaktor naczelny Franciszek Dutkiewicz

Druk. Państw. w Piotrkowie, ul. Bykowska L. 71.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Tadeusz Kowalski

Zespół kwalifikowanych profesorów otwiera dnia 2 grudnia b. r.
kursy przygotowawcze do egzaminów z klas I-VII
Zgłoszenia przyjmuje prof. A. Topolski codziennie od 10—12
ulica Legionów l. 12. 1897

Potrzeba dla wojska polskiego
2.500 pudów kieszonowej kapusty.

Oferty piśmienne nadsyłać do 1 grudnia b. r. tylko do: Dowództwa I pułku Okręgowego w Piotrkowie 1890

Obiady domowe

TYLKO NA ZAMOWIENIE

Rokszycka l. 34 I p. mieszk. 4.

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia od zaraz, ul. Bykowska l. 45 lewa strona 1898

Do sprzedania: szynel, kurtka męska nowa sukienna, buciki męskie noszone, żakiet pluszowy noszony i półbuciki damskie zamszowe. Oglądać od 2—4 pp. Cmentarna Nr. 3 m. 4. 1895

Jutro pierwszy dzień otwarcia ślizgawki w parku miejskim im. Ks. Józefa Poniatowskiego. 1894

Potrzebny pomocnik gospodarski samotny, oraz ogrodnik zgłaszać się proszę Kaliska 53 parter. 1896

Czas odnowić prenumeratę